

Katarzyna Guczalska

Carole Pateman i feministyczna dekonstrukcja umowy społecznej

Wprowadzenie

Jeśli pytamy o wkład feminizmu w nowoczesną myśl polityczną, trudno przecenić rolę, jaką odgrywa na tym polu Carole Pateman (ur. 1940). Cechą charakterystyczną jej refleksji jest uwzględnienie perspektywy feministycznej w analizie podstawowych zagadnień politycznych: legitymizacji państwa, władzy, ustroju, wspólnoty, instytucji społecznych czy ekonomii. Pateman należy do grona najważniejszych orędowników demokracji oraz krytyków liberalizmu¹. Na gruncie polskim poglądy myślicielki znane są głównie za pośred-

Katarzyna Guczalska – doktor, adiunkt w Katedrze Filozofii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Zainteresowania naukowe: filozofia społeczna, filozofia polityczna, Georg Wilhelm Friedrich Hegel, liberalizm, libertarianizm, feminizm.

¹ C. Pateman, *Patricipation and Democratic Theory*, Cambridge University Press, London – New York – Melbourne 1976; *eadem*, *The Problem of Political Obligation: A Critical Analysis of Liberal Theory*, John Wiley & Sons, Toronto 1979. Carole Pateman wraz z Crawfordem Broughtem Macphersonem jest zaliczana do tak zwanej Nowej Lewicy. Zob. D. Held, *Modele demokracji*, tłum. W. Nowacki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 270–279. Wiele interesujących spostrzeżeń na temat relacji Macpherson-Pateman znajduje się w książce Mariusza Turowskiego: *C.B. Macpherson: „indywidualizm posiadaczy” a dylematy współczesnej ontologii politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014.

nictwem książki zatytułowanej *Kontrakt płci*, w której wybrzmiewa teza o świadomym podporządkowaniu kobiet mężczyznom za pomocą narzędzia teoretycznego, którym jest umowa społeczna².

Jeśli szukamy odpowiedzi na pytanie, skąd się bierze krytyka *gender studies* lub zastanawiamy się nad tym, o co właściwie chodzi współczesnym feministkom – kontakt z refleksją Pateman jest bezcenny. Badaczka twierdzi, że nie tylko w przeszłości, lecz również w społeczeństwie nowoczesnym kobiety wciąż pozostają podporządkowane mężczyznom. Dokonana przez nią reinterpretacja tradycji filozoficznej prowadzi do próby wyjaśnienia i rozwiązania napięć związanych z rolą społeczną kobiety – w perspektywie dnia dzisiejszego oraz przeszłości.

Poglądy Pateman są wyraziste, „mocne”, albo – mówiąc inaczej – takie, którym zaprzeczają środowiska tradycyjne, prawicowe, konserwatywne czy religijne. Jej teza o współczesnym trwaniu patriarchy może wzbudzać kontrowersje: czy pogląd ten jest wiarygodny? Jak uzasadnić takie stanowisko? W jaki sposób powstała nowoczesna forma poddaństwa kobiet? Z jakiego powodu fakt męskiej dominacji nad kobietami nie został przez teoretyków umowy społecznej jawnie wyeksplikowany? Do odpowiedzi na te (i inne) pytania prowadzi wiele tropów. Stanowisko Pateman to pewnego rodzaju konstelacja myślowa, składająca się z interpretacji różnych stanowisk filozoficznych. Całość jej refleksji ma na celu ujawnienie pełnego obrazu systemu patriarchalnego – a ściśle rzecz biorąc, zmieniających się w czasie, różnych jego form. Dyskusja zainicjowana przez Pateman przybiera formę pogłębionej i obszernej analizy tekstów źródłowych z klasycznej filozofii politycznej. Publikacje myślicielki to wysokiej klasy rzemiosło akademickie. Należy w nich widzieć istotną rewizję racji, a także sposobów uzasadniania norm oraz praktyk współżycia między kobietami i mężczyznami.

² C. Pateman, *Kontrakt płci*, tłum. J. Mikos, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014. Pierwodruk: *The Sexual Contract*, Stanford University Press, Stanford 1988. Wszystkie cytaty przytoczone w tekście zostały przetłumaczone przez autorkę z oryginału. Do pierwodruku odnoszą się też przywołania.

W niniejszym tekście koncentruję się na przedstawieniu związku między patriachatem a kontraktem społecznym. Umowa społeczna zostanie tu omówiona jako koncepcja przełomowa, która – jak żadna inna idea – silnie skomplikowała o relacje kobieta–społeczeństwo. Opisuję to, co Pateman nazywa zrepresjonowaną treścią umowy społecznej oraz jej związek z fikcyjnością umowy małżeńskiej. Ta ostatnia zyskuje ważność w ramach prawa stanowionego – jednego z fundamentów systemu politycznego i efektu finalnego umowy. Prawodawstwo niesie ze sobą oczywistość, powtarzalność oraz normy uniwersalne, utwierdzając jako prawość, moralność, etyczność i oczywistość to, co w rzeczywistości jest dyskusyjnym wartościowaniem – to znaczy uległość seksualną kobiet oraz role społeczne oparte na dominacji mężczyzn. Kontrakt małżeński jest fikcją, ponieważ prowadzi do prawnej formalizacji poddaństwa kobiet³.

Umowa społeczna

Podjęta przez Pateman rewizja standardowej wykładni dorobku zachodniej myśli politycznej wiąże się z pytaniem o to, czym jest umowa społeczna. Idea ta należy do kluczowych pojęć teorii politycznej i odgrywa zasadniczą rolę w możliwości:

[...] ufundowania państwa na akceptacji równych i wolnych jednostek oraz na ich dobrowolnej zgodzie, co pozwala uniknąć pojmowania państwa jako aparatu przymusu [...]⁴.

W najogólniejszym rozumieniu umowa społeczna to kontrakt pierwotny, który uprawomocnia władzę prawną i polityczną, będąc

³ W niniejszym tekście przedstawiam, na czym polega nieprawdziwość umowy społecznej (idei pierwotnej, źródłowej). Warto jednak pamiętać, że Pateman dekonstruuje również inne formy kontraktu – związane z rynkiem pracy (umowa o pracę), prokreacją (surogatką) czy prostytutką.

⁴ J. Miklaszewska, *Sprawiedliwość liberalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015, s. 174.

teoretycznym sposobem wyartykułowania wzajemnych zobowiązań ludzi wobec siebie (dotrzymywania umów czy zapobiegania konfliktom). Podstawy tej koncepcji stworzyli w XVI–XVII wieku Hugo Grocjusz, Thomas Hobbes oraz John Locke⁵. Do grona klasyków umowy społecznej należy również Jean-Jacques Rousseau, poszukujący takiej formy stowarzyszenia „dzięki której każdy, łącząc się ze wszystkimi, słuchałby jednak tylko siebie i pozostał równie wolny jak przedtem”⁶. Warto dodać, że w XX wieku istotną rolę w ożywieniu dyskursu odwołującego się do umowy społecznej odegrał John Rawls. W wydanej w 1971 roku *Teorii sprawiedliwości* można widzieć syntezę wielowiekowego namysłu nad ideą umowy⁷.

Na czym polega znaczenie refleksji Pateman w odniesieniu do teorii umowy społecznej? Idea kontraktu ma podstawowe znaczenie w uchwyceniu procesów społecznych toczących się od XVII wieku do dnia dzisiejszego, wyznacza bowiem punkt zwrotny w konceptualizacji relacji międzyludzkich, kształtując model zachodniego społeczeństwa. Interpretacja idei umowy (głównie) w ramach nowożytnej teorii politycznej prowadzi Pateman do krytyki liberalizmu – zwłaszcza sposobu myślenia i traktowania kobiet w ramach tej doktryny. Nowatorstwo interpretacji Pateman polega na dostrzeżeniu i analizie faktu, że umowa społeczna jest nie tylko „teorią wyjaśniającą społeczne zjawisko tworzenia się prawa i życia pań-

⁵ Rola Grocjusza polegała na stworzeniu koncepcji praw podmiotowych. Mówiąc o koncepcji praw podmiotowych, nie można też pominąć roli Samuela von Pufendorfa i Johna Locke’a. Zob. Z. Rau, *Prawo natury a prawo naturalne. W poszukiwaniu przełomu w siedemnastowiecznym dyskursie politycznym*, w: *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, red. M. Zmierczak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2006. Za trzy główne teorie umowy społecznej przyjmuje się zazwyczaj koncepcję Hobbesa, Locke’a i Rousseau. Zob. hasło *umowa społeczna* w: *Słownik filozofii*, red. J. Hartman, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 238–239. W XVIII wieku europejską myśl polityczną zdominowały poglądy Locke’a. Zob. A. Kenny, *Krótką historia filozofii zachodniej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 266.

⁶ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. B. Baczeko, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 21–22.

⁷ John Rawls pisze o swoim zamierzeniu w następujący sposób: „Zamiarem moim jest przedstawienie takiej koncepcji sprawiedliwości, która uogólniałaby i przenosiła na wyższy poziom abstrakcji dobrze znaną teorię umowy społecznej, jaką znajdujemy choćby u Locke’a, Rousseau i Kanta”. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 23.

stwowego”⁸, ale także wyraźną konstrukcją praw i obowiązków w ramach płci. W umowie należy widzieć akt nie tylko polityczny, prawny, intelektualny, lecz również normę o charakterze seksualnym. Teoretycy umowy społecznej – w sposób niejawni – przypisali różnicy płci określoną hierarchię: na drabinie społecznej mężczyźni byli usytuowani „wyżej”, a kobiety „niżej”. Niestety, fakt, że umowa społeczna jest jednocześnie kontraktem płci (ang. *sexual contract*) nie został otwarcie wyeksplikowany, przez co męski prymat pozostał w niej ukryty. Wskazanie, że teoria umowy jest świadomym i celowym powołaniem do życia społeczeństwa patriarchalnego stanowi o wadze oraz oryginalności stanowiska Pateman. Badaczka wydobywa na światło dzienne stłumiony, „zapomniany wymiar umowy pierwotnej” i opisuje, w jaki sposób poszczególni filozofowie (Hobbes, Locke, Rousseau, Freud, Rawls) fundowali określone warianty myślenia patriarchalnego.

Analizując tradycję kontraktualizmu, Pateman zwraca uwagę na zmianę myślenia o jednostce i uwarunkowaniach społeczno-kulturowych. Powstanie takich instytucji jak umowa społeczna (ang. *social contract*) i teoria zgody i (ang. *consent theory*) było możliwe, ponieważ pojawił się nowy sposób rozumienia ludzi jako wolnych i równych podmiotów⁹. Wizja ta z kolei umożliwiła argumentowanie na rzecz konwencjonalistycznych form życia społecznego. Idea kontraktu jest myślą rewolucyjną, gdyż kwestionuje to, co zastane („dane z góry”) i otwiera drogę ku urzeczywistnieniu autentycznej podmiotowości, wolnego wyboru oraz politycznego stanowienia o sobie wszystkich ludzi. Oto charakterystyczny przykład dyskursu na temat umowy społecznej:

Traktowanie *jednostki jako jedynego źródła władzy politycznej* było kanonem teorii umowy społecznej, która w XVII i XVIII wieku stanowiła podstawową konstrukcję liberalnej argumentacji. Początki teorii umowy sięgają starożytności i indywidualistycznej myśli sofistów, ale dopiero

⁸ *Słownik filozofii...*, s. 239.

⁹ C. Pateman, *Women and Consent*, „Political Theory” 1980, t. 8, nr 2, s. 149–168.

w ujęciach Hobbesa i Locke'a doczekała się ona kunsztownego opracowania. U nich to jednostka, mocą swej własnej woli [podkr. KG], zawiązuje społeczeństwo i powołuje państwo, przekazując im władzę, którą pierwotnie sama cieszyła się w stanie natury¹⁰.

Teoria umowy prowokuje kilka istotnych, zaskakujących i niewygodnych pytań: czy także kobiety – „mocą własnej woli” – powołują do życia społeczeństwo oraz państwo odpowiadające ich interesom? Czy „źródło władzy politycznej” jest zależne, czy niezależne od płci? Czy rzeczywiście każda jednostka jest źródłem władzy politycznej? Czy wszyscy ludzie mają takie same kompetencje, aby w pełni decydować o życiu politycznym oraz w pełni w nim partycypować? Czy idea kontraktu znosi naturalną hierarchię panującą w rodzinie? Czy kobieta może zdecydować, że nie podlega władzy męża, a dzieci władzy ojca? Czy wszystkie instytucje życia społecznego mają charakter konwencjonalny – również rodzina?

Wyżej wymienione pytania nie były istotne w czasach przednowożytnych. „Kwestia kobieca” nie stanowiła większego problemu, ponieważ ludzie i zwierzęta byli częścią naturalnego porządku rzeczywistości, a oczywistą hierarchię społeczną wyznaczały wiek, płeć i siła¹¹. Wraz z postępem cywilizacji relacja kobieta–społeczeństwo staje się coraz bardziej skomplikowana i dopiero wtedy przełomowy charakter idei kontraktu można z pełną mocą odnieść do płci¹². Istotne wydają się następujące fakty: teoria umowy za-

¹⁰ Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 14.

¹¹ C. Pateman, „Disorder of Women”: *Women, Love, and the Sense of Justice*, „Ethics” 1980, t. 91, nr 1, s. 20–34. Za początek feminizmu June Hannam przyjmuje połowę XVIII wieku i stwierdza, że „W poprzednich stuleciach pojedyncze kobiety zabierały głos w debacie nad społeczną pozycją kobiet”. J. Hannam: *Feminizm*, tłum. A. Graff, A. Kafińska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 21. Zob. też E. Adamiak, hasło *feminizm*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 308–315.

¹² Pateman interesują przede wszystkim najbardziej wpływowi filozofowie – to znaczy ci, którzy w największym stopniu ukształtowali i utrwalili dyskurs o umowie społecznej: Thomas Hobbes, John Locke, Jean-Jacques Rousseau, Immanuel Kant, John Rawls, w mniejszym stopniu Hugo Grocjusz, Francisco Suárez, tradycja starożytna czy współczesne modyfikacje tradycji kontraktu (David Gauthier, James M. Buchanan). Na temat przeglądu stanowisk w obrębie kontraktualizmu zob. Cz. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999.

kłada jednostkę samostanowiącą o sobie, autonomiczną, będącą jedynym źródłem władzy politycznej. Pateman bez wahania twierdzi, kobieta nie została uznana za taki podmiot. Umowa społeczna nie wzmocniła podmiotowości kobiet, ale – wręcz przeciwnie – usankcjonowała ich traktowanie przedmiotowe i niewolnicze. Według teoretyków umowy społecznej kobiety nie są źródłem władzy politycznej i nie mają „własnej woli”. W ramach teorii zgody kobiety zostały pozbawione możliwości samostanowienia o sobie i wykluczono je z aktywnego udziału w życiu politycznym. Prześledźmy, w jaki sposób Pateman uzasadnia swoje stanowisko.

Prawo do ciała kobiety

Pateman dokonuje istotnych rozróżnień w pojemnym pojęciu patriarchy¹³. Interesujące są zwłaszcza dwa z omawianych przez nią modeli: klasyczny oraz nowoczesny. Patriarchat klasyczny uosabia postać Roberta Filmera, postulującego tożsamość władzy ojcowskiej i politycznej. W patriarchalizmie Filmerowskim synowie rodzą się jako poddani swoich ojców, a wszelkie formy podporządkowania oraz prawa politycznego mają charakter naturalny – nie konwencjonalny¹⁴. Najistotniejszym elementem teorii Filmera jest założenie, że źródłem władzy jest płodność męzczyzny.

Pateman potwierdza, że Filmerowski model patriarchy należy do przeszłości – nie oznacza to jednak, że znika patriarchat jako taki. Z perspektywy współczesności najważniejszy – bo wciąż oddziałujący – jest model patriarchy stworzony przez teoretyków umowy społecznej. Patriarchalizm nowoczesny, w przeciwieństwie do modelu Filmera, nie ma charakteru naturalnego, ale powstaje

¹³ Pateman wyróżnia trzy niewykluczające się wzajemnie formy patriarchy. C. Pateman: „*God Hath Ordained to Man a Helper*”: *Hobbes, Patriarchy and Conjugal Right*, „*British Journal of Political Science*” 1989, t. 19, nr 4, s. 499. Zob. też *eadem*, *The Sexual Contract...*, rozdz. *Patriarchal Confusions*.

¹⁴ C. Pateman, *The Sexual Contract...*, s. 24.

w wyniku kontraktu¹⁵. Według Pateman w tej formie patriarchy źródłem dominacji nad kobietami jest prawo małżeńskie.

Wiemy już, że w patriarchalizmie klasycznym źródłem władzy była prokreacyjna zdolność ojca. Pateman drobiazgowo analizuje złożoność i wzajemne odniesienie relacji władcy-ojca do władcy-polityka. Zauważa, że biblijny Adam jest nie tylko mężem i partnerem seksualnym Ewy, ale również jej stwórcą¹⁶. W *Księdze Rodzaju* Ewa została stworzona dopiero po kreacji Adama i zwierząt. Nie było to jednak stworzenie *ab initio*, ale stworzenie z Adama. Jak mówi mit, Adam przyczynił się do kreacji Ewy i zyskał nad nią władzę. Ponadto to nie Bóg, lecz Adam nadał jej imię. W całej tej historii Pateman zwraca uwagę na pewien istotny szczegół. Otóż każdy mężczyzna – również biblijny Adam – zanim spłodzi dziecko i zostanie ojcem, musi podjąć aktywność seksualną z kobietą. Fakt ten jest oczywisty i poprzedza każde zapłodnienie odbywające się drogą naturalną. A zatem prawo Adama, prawo ojca rodziny, mogło zostać wprowadzone dopiero po uprzednim ustanowieniu męskiego prawa do posiadania ciała kobiety i podjęcia z nią aktu seksualnego. Oznacza to, że władza polityczna – to znaczy męskie prawo (małżeńskie) do odbycia stosunku seksualnego z kobietą – zostało przyznane Adamowi zanim został ojcem dzieci poczętych z Ewą. Pateman pisze:

Jeśli Adam ma zostać ojcem, Ewa musi zostać matką. Innymi słowy, prawo seksualne [*sex-right*], prawo małżeńskie, z konieczności musi poprzedzać prawo ojcostwa. Geneza politycznej władzy Adama leży w prawie seksualnym, a nie w jego ojcostwie¹⁷.

¹⁵ Z tą specyficzną nowoczesną formą mamy do czynienia na przykład w filozofii Hobbesa, która jest najlepszym przykładem patriarchalizmu konwencjonalnego, to znaczy takiej jego formy, której źródłem są prawa małżeńskie. Zob. K. Guczalska, *Leviathan and Woman. Pateman on Hobbes's Standpoint*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” (w druku).

¹⁶ Figura biblijnego Adama odgrywa istotną rolę w dyskusji między Locke'iem a Filmerem. Zob. N. Gładziuk, *Druga Babel. Antynomie siedemnastowiecznej angielskiej myśli politycznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2005, s. 345–348.

¹⁷ C. Pateman, „*God Hath Ordained to Man a Helper*...”, s. 450.

W patriarchy klasycznym ojciec jest rodzicem, jednak – co ważniejsze – uprzednio jest mężczyzną, który podporządkowuje sobie seksualnie kobietę. W języku Pateman możemy powiedzieć, że mężczyzna wytwarza prawo małżeńskie do posiadania ciała kobiety. Narracja zawarta w umowie społecznej nie jest niczym innym niż wyrazem męskiej władzy nad kobietą, to znaczy jest intelektualnym (rozumnym) sposobem na ustanowienie prawa mężczyzny do odbywania stosunków seksualnych z kobietami. Jest to istotny moment: stając się prawem, relacja seksualna przestaje przynależać do sfery prywatnej, lecz staje się kwestią *stricte* polityczną.

Fakt ustanowienia prawa małżeńskiego – zakładający prawo mężczyzny do odbycia stosunku seksualnego z kobietą – został pominięty przez klasycznych teoretyków umowy społecznej. Koncentrowali się oni na prawie ojcowskim i to właśnie prawo podważali, lecz nie podważali politycznego prawa małżeńskiego. Tymczasem właśnie to źródłowe prawo mężczyzny do posiadania kobiety – prawo małżeńskie (ang. *conjugal right*) – z konieczności wyprzedza ojcostwo:

Geneza władzy Adama leży w jego prawie seksualnym lub prawie małżeńskim, a nie w jego ojcostwie¹⁸.

W opinii Pateman pierwotny kontrakt nie ma charakteru ojcowskiego, lecz małżeński¹⁹. Zdolność tworzenia porządku politycznego okazuje się nie własnością władzy ojca, ale przejawem czegoś bardziej źródłowego – męskości²⁰. Pateman twierdzi, że męskie (małżeńskie) prawo pojawiło się już u Filmera, jednak rzadko *explicite*. Stało się tak dlatego, że pierwotne/męskie prawo polityczne Adama zostało przesłonięte władzą ojcowską. Mówiąc o patriarchy jako takim, nie należy zatem zapominać, że władza ojcowska jest tylko jednym z jego aspektów²¹.

¹⁸ C. Pateman, *The Sexual Contract...*, s. 87.

¹⁹ *Ibidem*, s. 92.

²⁰ *Ibidem*, s. 36.

²¹ *Ibidem*, s. 87.

W społeczeństwie nowoczesnym kobiety są podporządkowane mężczyznom jako mężczyznom, a nie mężczyznom jako ojcom. Nowoczesny patriarchyat łączy się z konstrukcją nowoczesnej rodziny. Główną cechą tej rodziny jest to, że opiera się na kontrakcie – to znaczy, powtórzmy raz jeszcze, jej źródłem jest umowa małżeńska, a nie prokreacyjna zdolność ojca²².

Wspólnota braci

Nowoczesną formę męskiej dominacji najlepiej wyraża słowo „braterstwo”. Jednostki, które zawierają umowę społeczną to bracia, którzy przekształcają związek krwi w braterstwo cywilne. Braterstwo to relacja obejmująca wszystkich mężczyzn i – jedynie w tym sensie – można mówić o „uniwersalnej” aksjologii umowy społecznej. Używając współczesnego języka, można zamiast wyrazu „braterstwo” użyć słowa „obywatelstwo”. Zastąpienie jednego słowa drugim jest wygodne, ponieważ odsuwa na bok kwestie płci i dyskryminacji kobiet – obywatele to podobno wszyscy. Poza to jest jednak przekonanie, że używając terminu „obywatele”, mamy na myśli faktycznie wszystkich uczestników życia społecznego – obywateli desygnują bowiem bracia. Dlatego „obywatel” w sensie politycznym (i źródłowym) oznacza mężczyznę – nie kobietę. Wolność polityczna wyrażona w teorii kontraktu nie została ugruntowana jako fenomen uniwersalny – jest bowiem wolnością ograniczoną do mężczyzn²³. Wolność jest przymiotem męskim, ponieważ warunkuje ją prawo o charakterze patriarchalnym, czyli, jak stwierdza Pateman: „Wolność obywatelska zależy od prawa patriarchalnego”²⁴.

Czym jest klasyczna teoria umowy społecznej? Doktryna o państwie powstałym w wyniku umowy jest w istocie dyskursem do-

²² *Ibidem*, s. 116.

²³ C. Pateman, „*God Hath Ordained to Man a Helper*”...s. 451.

²⁴ C. Pateman, *The Sexual Contract*..., s. 4.

tyczącym męskiej genezy życia politycznego. Nowa koncepcja genezy państwa i nowo zakreślony rodowód władzy wymaga dokonania mordu na ojcu (by się posłużyć określeniem Freuda), który to akt umożliwia braciom przejście władzy i zapanowanie nad kobietami:

Historie o pierwotnej umowie oraz rewolucyjne założenie o naturalnej, indywidualnej wolności i równości świadczą o fundamentalnej zmianie, która dokonała się w obrębie długiej tradycji patriarchalnej dyskusji²⁵.

Jaką konkretną korzyść przynosi umowa społeczna mężczyznom? W ramach nowego porządku społecznego mężczyźni-bracia dążą do realizacji własnych preferencji i uprzywilejowania swojej płci. Jednostronnie męski przywilej nie został jasno i wyraźnie wyartykułowany, trudno jednak ukryć skutki teorii umowy, podporządkowującej kobiety mężczyznom. Kontrakt płci jest narzędziem, które przekształca męską naturalną dominację nad kobietami w uniwersalizm prawa patriarchalnego. Mężczyźni chcą współżyć seksualnie z kobietami – tworzą więc system społeczny, w którego ramach mają prawo do zaspokajania potrzeb seksualnych z podporządkowanymi sobie żonami, wypełniającymi wolę mężów: są uległe, związane z domem, sprzątają, gotują, rodzą dzieci i opiekują się nimi. Dokładnie tej wizji odpowiada teoria umowy społecznej – a jednostronnie męski punkt widzenia szczególnie klarownie odzwierciedlają stanowiska Jeana-Jacques’a Rousseau czy Sigmunda Freuda.

Kontrakt ma dwa wymiary: społeczny i płciowy. Wymiary te – paradoksalnie – są od siebie oddzielone, a jednocześnie – do siebie odsyłają i pozostają nierozłączne. Starając się objaśnić ten paradoks, Pateman pisze:

Pierwotna umowa konstytuuje zarówno [podkr. KG] wolność, jak i dominację²⁶.

²⁵ *Ibidem*, s. 90.

²⁶ *Ibidem*, s. 2.

Umowa społeczna łączy w sobie dwie narracje: aspekt społeczny wiąże się z ukonstytuowaniem wolności i podmiotowości politycznej, a wymiar płciowy konstytuuje dominację i podporządkowanie. Można stwierdzić, że perspektywa społeczna kontraktualizmu jest narracją przedstawiającą historię wolności, natomiast – od strony wypartej i niejawnej – ukazuje zniewolenie kobiet²⁷. Kobiety są podporządkowane mężczyznom w sferze zarówno prywatnej, jak i publicznej. Wprawdzie zatem teoria umowy poddała krytycznej ocenie patriarchy, jednak dezaprobata dla męskiej władzy w stosunku do kobiet miała bardzo ograniczony charakter.

Czym jest patriarchyat nowoczesny?

Z obszernego wywodu Pateman na temat patriarchyatu teoretyków umowy społecznej stopniowo wyłania się obraz tego, czym ów patriarchyat jest. Dekonstrukcja teorii umowy społecznej prowadzi myślicielkę do sformułowania następującej diagnozy:

Stworzone na mocy umowy nowe społeczeństwo obywatelskie jest patriarchyalnym porządkiem społecznym²⁸.

Teorie umowy społecznej są narracjami patriarchyalnymi. Na poziomie *proklamacji*, w społeczeństwach nowoczesnych obywatelstwo jest uniwersalne. Jest to jednak jedynie deklaracja. Kobiety rodzą się jako poddane, a ich podporządkowanie mężczyznom ma źródło w ich (rzekomo) dobrowolnej zgodzie²⁹. Z wyjątkiem teorii Hobbesa wszystkie teorie umowy społecznej zakładają, że władza mężczyzny nad kobietą ma charakter naturalny. Męska dominacja jest oczywistością: to męskość posiada kobiecość (mężczyzna jest aktywny i rozumny, kobieta – pasywna, uległa, irracjonalna

²⁷ Pateman mówi o różnicy seksualnej, która jest dla niej różnicą polityczną, to znaczy różnicą między wolnością i poddaństwem.

²⁸ C. Pateman, *The Sexual Contract...*, s. 1.

²⁹ *Ibidem*, s. 41.

itd.). Rodzina patriarchalna oraz instytucja małżeństwa stanowią naturalne podwaliny i filar życia społecznego wyłoniony w ramach teorii kontraktu.

Jaki jest cel mężczyzn – teoretyków umowy? Chodzi im o zachowanie męskiej zasady dominacji, czyli patriarchalnego *status quo*. Myśliciele ci znaleźli się w niewygodnej dla siebie sytuacji z powodu konsekwencji własnej teorii kładącej nacisk na zgodę. Zdaniem Pateman teoretycy umowy od początku mieli świadomość, że stanowisko kontraktualistyczne jest brzemiennie w trudne do akceptacji skutki – zwłaszcza w odniesieniu do porządku panującego w rodzinie, w której dominuje mężczyzna. Dlatego próbowano unikać rewolucyjnych konsekwencji koncepcji umowy za pomocą dwóch strategii

Po pierwsze, zwrócono się w stronę woluntaryzmu hipotetycznego, którego najbardziej znanym i wyrazistym przykładem jest Locke'owska koncepcja milczącej zgody. W opinii Pateman zgoda w tym przypadku nie jest aktem rzeczywistym, lecz *reinterpretacją* specyficznych praktyk i instytucji społecznych. Większość współczesnych analiz zgody jest jedynie zaktualizowaną wersją twierdzenia Locke'a, który głosił, iż można przyjąć, że przyszłe pokolenia wyraziły zgodę w stosunku do władzy rządzących, jeśli jednostki prowadzą życie pokojowe³⁰. Owa skłonność do ujmowania pewnych działań jako wyrazu zgody znalazła skrajny wyraz u Hobbesa, który twierdził, że wszystkie stosunki władzy – nawet między rodzicem a noworodkiem – są oparte na zgodzie³¹. Pojęcie zgody w ujęciu Hobbesa nie jest rzeczywistą zgodą, ale *reinterpretacją* faktu władzy i podporządkowania. Nie ma bowiem żadnego znaczenia, czy podporządkowanie jest dobrowolne, czy też stanowi rezultat stosowania gróźb³². Według Hobbesa

³⁰ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie* (Traktat drugi), tłum. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, § 171, s. 286.

³¹ Na temat problematyki związanej z kobietą, dziećmi i mężczyzną w filozofii Hobbesa zob. K. Guczalska, *Leviathan and Woman...* .

³² Hobbes stwierdza na przykład: „ugody bez miecza są tylko słowami”. T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. Cz. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954, s. 147.

strach można pogodzić z wolnością. Z tego powodu „zgoda” ma dla niego znaczenie zawsze identyczne: niezależnie od tego, czy jest rezultatem stosowania przemocy, czy konsekwencją umowy społecznej. Strategię tę Pateman nazywa woluntaryzmem hipotetycznym³³. Po drugie, teoretycy umowy społecznej wykluczyli z niej niektórych ludzi oraz niektóre relacje społeczne. Wprawdzie woluntaryzm zakładał, że jednostki są racjonalne, mają zdolności moralne i intelektualne, które są konieczne do wyrażania aktu zgody, odmówił jednak kobietom posiadania takich cech.

Warto się zatrzymać przy istocie zamysłu teoretyków umowy, który polega na zapewnieniu obowiązywania umowy seksualnej, a jednocześnie ukryciu tego faktu³⁴. W jaki sposób należy rozumieć problem przemilczenia źródła prawa politycznego? Dlaczego męskie źródło dominacji zostało wyparte? Pierwszym powodem była konieczność ukonstytuowania mitu o stworzeniu społeczeństwa nowoczesnego – nowego, postępowego, niepatriarchalnego. Drugą przyczyną była konieczność ogłoszenia relacji seksualnych jako ugruntowanych na wzajemnej zgodzie małżonków. O ile pierwszy powód jest w miarę zrozumiałą kolejną rzeczą (zakładamy postęp społeczny), o tyle drugi wydaje się szczególnie zastanawiający – zwłaszcza jeśli pamiętamy, że zgoda w odniesieniu do kobiet jest fikcją. W teorii umowy trzeba zakryć fikcję, to znaczy przemycić bajkę o samostanowieniu, wolności i równości wszystkich – w tym kobiet. Aby osiągnąć ten cel, wystarczy uznać sferę prywatną za niepolityczną. Postępując tak, można zachować ciągłość patriarchy, to znaczy ciągłość ugruntowanego (rzekomo) w naturze podporządkowania kobiet mężczyznom, a jednocześnie proklamować uniwersalizm i powszechność wolności oraz równości ludzi w ramach teorii umowy. Dzięki zabiegowi sprywatyzowania życia rodzinnego prawo małżeńskie – czyli pierwotne prawo polityczne – zostało przesłonięte sferą (niby) niepolityczną. W ten

³³ Pateman chętnie ucieka się do tego pojęcia głównie w odniesieniu do Locke’a, ale także do Hobbesa.

³⁴ „Naturalny fundament już istnieje (umowa seksualna jest presuponowana). Dlatego nie trzeba opowiadać historii o jej początkach”. C. Pateman, *The Sexual Contract...*, s. 110.

sposób wspólnota polityczna została podzielona na dwie części – sferę publiczną oraz sferę naturalnego podporządkowania i autorytetu (rodzina).

Można w tym miejscu podnieść zarzut, że to nie teoretycy umowy podzielili wspólnotę polityczną na wspomniane dwie dziedziny, oni jedynie odtworzyli podział – *polis* i *oikos* – obecny w społeczeństwach europejskich co najmniej od czasów greckiego antyku. Nie jest to jednak sposób myślenia Pateman, dla której głównym punktem odniesienia jest na przykład dysputa Locke’a z Filmerem, a w zasadzie epoka nowożytna. Myślicielka prawie w ogóle nie odwołuje się do świata i tekstów antycznych, z mocą podkreśla natomiast *novum*, które w historii mylenia konstytuuje głównie stanowisko Hobbesa oraz Locke’a.

Ostatecznie w teorii umowy społecznej kryją się dwa istotne założenia³⁵. Po pierwsze, mężowie są panami w społeczeństwie, ponieważ zawarli kontrakt, dzięki któremu preferowane przez nich reguły prawne zyskały powszechną ważność. Krótko mówiąc: wprowadzony w życie porządek normatywny jest gwarancją, że polityczne prawo patriarchalne będzie obowiązywało. Po drugie, warunkiem zawarcia umowy jest wykluczenie kobiet z życia politycznego³⁶. Można przecież zaryzykować stwierdzenie, że obdarzone rozumem, wolne i równe mężczyznom kobiety nigdy nie podpisałyby kontraktu, który je skazuje na trwałe poddaństwo. Dlatego też wyłączono kobiety z umowy pierwotnej oraz założono, że są gorsze, są poddanymi i nie mogą być wolnymi podmiotami³⁷. W opinii Pateman kobiety są rzeczywiście swego rodzaju niewolnikami: to znaczy żonami³⁸. Choć część teoretyków umowy społecznej twierdziła,

³⁵ *Ibidem*, s. 48.

³⁶ Łatwo tu o nieporozumienia. Ściśle rzecz biorąc, kobiety są włączone do życia społecznego, lecz na męskich warunkach. Pateman pisze: „Kobiety nie uczestniczą w zawarciu pierwotnej umowy, ale to nie znaczy, że pozostają w stanie natury – to unieważniałoby cel umowy seksualnej!”. *Ibidem*, s. 11.

³⁷ *Ibidem*, s. 50.

³⁸ Słowo „niewolnik” brzmi drastycznie, jednak właśnie na niewolniczą sytuację żony wskazywał choćby John Stuart Mill, pisząc: „Sądzę, że zasada regulująca stosunek dwóch płci, czyniąc jedną podwładną w imię prawa, jest zła sama w sobie”. J.S. Mill, *O rządzie repre-*

że prawo małżeńskie nie ma charakteru politycznego, to jednak w praktyce społecznej sposób podporządkowania żon mężom okazał się *de facto* prawem politycznym.

Umowa małżeńska i wnioski

Interpretacja Pateman wprowadza do przebiegu dyskusji następującą tezę: kobietom odmówiono bycia podmiotem w toku dziejów nie tylko w tradycji konserwatywnej, lecz również w ramach liberalnego myślenia w kategoriach kontraktu. Odejście do przeszłości patriarchy z figurą dominującego ojca na czele (teoria Filmora) nie prowadzi do zniesienia podporządkowania kobiet mężczyznom. Współczesne wyzwanie polega na zrozumieniu nowej postaci męskiej dominacji, co z kolei prowadzi do konieczności nowego sposobu odczytania i przewartościowania umowy społecznej w ramach doktryny liberalnej.

Czy dekonstrukcja umowy społecznej dokonana przez Pateman jest przekonująca? Opinie na ten temat będą zapewne podzielone. Należy jednak zauważyć, że badaczka nie opiera sformułowanych przez siebie tez na nieuargumentowanych dogmatach i pustych deklaracjach, lecz zakorzenia swoje przesłanie we wnikliwej lekturze klasycznego kanonu pism politycznych. Przedstawiona przez nią oryginalna i odmienna od obiegowych interpretacja obnaża szereg dyskusyjnych założeń i sprzeczności, na których opiera się teoria kontraktu.

Podstawowym problemem jest fakt istnienia wyraźnej niekoherencji między ufundowaniem relacji damsko-męskich w naturze a założeniami teorii umowy społecznej, mówiącej o egalitaryzmie. Locke i Rousseau zakładają na przykład, że życie społeczne jest faktem naturalnym i ma początek w rodzinach patriarchalnych. Z kolei na gruncie umowy społecznej mówią o egalitarnym

zentatywnym. Poddaństwo kobiet, tłum. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Wydawnictwo Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków – Warszawa 1995, s. 285.

kontrakcie, z którego jednak wykluczają kobiety. Pateman wskazuje również na inną kwestię. Jeśli ułomność kobiet jest faktem (są gorsze, nieracjonalne)³⁹, to dlaczego – to pytanie wydaje się szczególnie istotne – zwolennicy kontraktu uznają, że kobiety muszą być zdolne do zawarcia jednej z jego form, to znaczy umowy małżeńskiej? A jeśli kobiety są zdolne do zawarcia umowy małżeńskiej, to dlaczego nie mogą zawrzeć umowy pierwotnej? Jest to wyraźna sprzeczność w obrębie teorii umowy społecznej.

Umowa społeczna nie jest narzędziem emancypacji kobiet, lecz – przeciwnie – mechanizmem, który pozwala mężczyznom na przekształcenie dominacji nad kobietami w prawny formalizm – głównie za pośrednictwem umowy małżeńskiej. Absurdalność kontraktu małżeńskiego zawiera się w pytaniu: dlaczego równa i wolna w stosunku do mężczyzny kobieta zawiera umowę, która sprawia, że jest ona na zawsze podporządkowana mężczyźnie? Z logicznego punktu widzenia dwie równe i wolne jednostki powinny wspólnie rządzić rodziną⁴⁰ – a gdyby tak było, rewolta feministyczna nie byłaby w ogóle potrzebna (!). Rzeczywistość dowodzi, że jest jednak zupełnie inaczej. Teksty prawnicze pochodzące z czasów teorii umowy społecznej dobitnie wskazują, że żona w świetle prawa nie była osobą – mówi się tu wręcz o zawieszeniu prawnej egzystencji kobiety⁴¹. Prowadzi to na przykład do wniosku, że kobieta nie może wycofać swojej zgody na uprawianie seksu z mężem – z tego właśnie powodu zakładano (część tradycjonalistycznych społeczności nadal trwa przy tym poglądzie), że mąż nie może zgwałcić swojej żony. Jak można było uzasadnić taki pogląd? W sposób bardzo prosty, gdyż z prawnego i społecznego punktu widzenia żona była własnością męża, a zatem mogła zo-

³⁹ Rousseau pisze na przykład: „dziewczynki czują się stworzone do uległości”, a kobiety – do „słuchania istoty tak doskonałej jak mężczyzna”. J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, przeł. E. Zieliński, t. 2, księga V, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1955, s. 239. W tym kontekście wypada zapytać za Mary Wollstonecraft: „któż uczynił mężczyznę jedynym sędzią, skoro kobieta dzieli z nim dar rozumu?”. M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiety*, tłum. E. Bodnal i in., Wydawnictwo Mamania, Warszawa 2011, s. 36.

⁴⁰ C. Pateman: *Women and Consent...*, s. 153.

⁴¹ *Ibidem*, s. 155.

stać (na przykład) uwięziona w domu, a także być przez męża bita czy gwałcona. To prawda, że współcześnie przyznano już osobną osobowość prawną kobietom, niemniej jednak nadal wiele społecznych przekonań, tradycji i praktyk jest sprzecznych z tą czysto formalną, prawną, charakterystyką⁴².

Na koniec warto zwrócić uwagę na problem metateoretyczny filozofii politycznej Pateman. Kontrakt społeczny jest niezwykle bogatym narzędziem intelektualnym, którym różni myśliciele, w ramach różnych tradycji, posługują się w imię odmiennych priorytetów i ideałów⁴³. W zasadzie Pateman ujmuje umowę w sposób deskryptywny⁴⁴. Dzięki takiemu podejściu może wskazać na realny fałsz tej idei. Jest to ciekawy moment w interpretacji poglądów brytyjskiej myślicielki: oto umowa społeczna – jako fikcja („fikcja polityczna”) – ma realne konsekwencje i realnie wpływa na życie ludzkie. Można zatem stwierdzić, że umowa jest fikcją konstytuującą obiektywną rzeczywistość społeczną⁴⁵.

⁴² *Ibidem*, s. 156. Mężczyzna, który w *Poddaństwie kobiet* wskazywał na haniebne położenie kobiet był John Stuart Mill. Warto jednak dodać, że brytyjski myśliciel żył w czasach, w których „tak zwana kwestia kobieca przestawała być sprawą salonowych dyskusji, stając się jednym z poważniejszych problemów społecznych”. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001, s. 173.

⁴³ Rozmaitego rodzaju podziałów na różne typy teorii umowy jest w literaturze przedmiotu wiele. Daniel M. Hausman, Michael S. McPherson i Debra Satz oceniają, że szczególnie przydatne współcześnie jest rozróżnienie poczynione przez Briana Barry’ego na takie typy umów, które wiążą racjonalność z interesem własnym (Hobbes) oraz takie, które łączą się z ideą sprawiedliwości rozumianą jako bezstronność (Kant, Rousseau). Zob. D.M. Hausman, M.S. McPherson, D. Satz, *Etyka ekonomii. Analiza ekonomiczna, filozofia moralności i polityka publiczna*, tłum. T. Kwarciński i in., Copernicus Center Press, Kraków 2017, s. 427–428; B. Barry: *Theories of Justice: A Treatise on Social Justice*, University of California Press, Berkeley 1989; *idem*, *Why Social Justice Matters*, Polity Press, Cambridge 2005.

⁴⁴ Ch.W. Mills, *The Domination Contract*, w: *Illusion of Consent. Engaging with Carole Pateman*, red. D.I. O’Neill, M.L. Shanley, I.R. Young, Pennsylvania State University Press, Old Main 2008, s. 49–74.

⁴⁵ Recenzent niniejszego artykułu zadał pytanie odnoszące się do terminu „fikcja polityczna”. Warto je przywołać ze względu na wagę recepcji Pateman w Polsce. Recenzent pisze: „Czy Pateman nawiązuje w tym kontekście do pojęcia «realnej abstrakcji» Marksa? Bo to skojarzenie samo się nasuwa. Według Marksa w burżuazyjnej ekonomii politycznej wartość nie jest rozumiana jako rezultat ludzkiej pracy, tylko jako wytwór cyrkulacji kapitału – ta abstrakcyjna i fetyszystyczna koncepcja wartości (skrywająca jej realne źródło w ludzkiej pracy) ma jednak swoje realne społeczne skutki: ludzie nie wiedzą, że mogą zestawiać produkty swojej pracy na rynku jako wartości dlatego, że wszystkie te rzeczy kryją za sobą «rzeczowe łupiny ludzkiej pracy», tylko, odwrotnie, myślą, że to w wymienianych produktach jest wartość, któ-

Oryginalność i doniosłość spojrzenia Carole Pateman na ideę umowy polega na tym, że skupia ona uwagę na często zapoznanym elemencie umowy, który określa jako „dysponowanie własną osobą” (ang. *property in the person*). W ten sposób stara się wykazać, że wszelkie umowy, w których dochodzi do zrzeczenia się dysponowania własną osobą są nieprawomocne albo fikcyjne. Fikcyjność polega w tym kontekście na potraktowaniu człowieka w sposób przedmiotowy – to znaczy taki, w jaki kobiety zostały potraktowane w koncepcji życia społecznego opartego na umowie. Kontrakt jest wzorcem – czy paradygmatem – w którego ramach został ukonstytuowany patriarchalny sposób myślenia o kobietach. Dla zwolenników liberalizmu ostateczny wniosek może zabrzmieć szokująco: w tradycji liberalnej kobieta jest przedmiotem, a nie podmiotem zawierającym umowę.

Carole Pateman and the feminist deconstruction of the social contract

The author analyses the close relationship between patriarchy and the social contract. Carole Pateman puts forward a thesis that the concept of the contract consciously subordinates women to men. Pateman argues that the theoretical tool, which is the idea of the contract, masks the male genesis of political life. The purpose of this deconstruction is to indicate the source of and reasons for male domination over women, which is associated with revision and criticism of the liberal tradition. The fictitiousness of the contract (of the original source idea) leads Pateman to conclude that it is necessary to re-evaluate other contracts and the marriage contract in particular.

Keywords: Carole Pateman, social contract, feminism, liberalism.

ra wtórnice dopiero nadaje wartość ich własnej pracy. *Nie wiedzą, a czynią*. Fikcja samopomnażającego się kapitału (pieniądza rodzącego z samego siebie pieniądź), mimo że jest fikcją, to jednak konstytuuje rzeczywistość społeczną kapitalizmu, w której ludzie «nie widzą» swojej pracy jako podstawy, na której wspiera się cały ten gmach. Zupełnie jak kobiety z umową...”. Odpowiedź na tak sformułowane pytanie brzmi: Pateman, pisząc o fikcji politycznej, nie nawiązuje do terminu Marksa. Jej refleksja jest powiązana z tradycją marksistowską, jednak kategorie, którymi się posługuje myślicielka, nie są parafrazą pojęć stosowanych przez Marksa.